CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 11 (8240) Piątek, dnia 15 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

Sprawy wojskowe w komisji sejmowej.

WARSZAWA, 14. Pat. Sejmowa komisja wojskowa omawiała wnioski klubu PPS. o skróceniu pracy w służbie wojskowej. Min. spraw wojskowych gen. Żeligowski zwrócił uwagę na to, że w każdej wielkiej wojnie rozlegały się narzekania, iż wojna nie została należycie przygotowana. Obecnie w armji naszej forma góruje nad treścią. Administracja jest rozbudowana zbyt szeroko kosztem linji. Należy zmienić system wyszkolenia, a więc koszarowy na polowy. Ponieważ nie możemy trzymać pod bronią licznej armji, przeto conajmniej 70 tysięcy poborowych z każdego rocznika nie bierzemy wcale. Wytworzy to wielkie trudności przy mobilizacji, gdyż nie będzie wiadome, co zrobić z tymi, którzy wcale wyszkolenia nie posiadają. Dlatego minister jest zasadniczo za skróceniem czasu służby wojskowej. W ten sposób osiągniemy to, że będziemy mogli dać do wojska cały kontyngent rekruta, jednakże przejście na krótszą służbę wojskową nie jest możliwe już w chwili obecnej. Krótka służba wojskowa wymaga znacznej liczby zawodowych. W armji polskiej posiadamy taką liczbę zawodowych oficerów i podoficerów, jednakże pełnią oni służbę nie w linji lecz w biurach. W pułkach linjowych natomiast mamy oficerów w połowie potrzebnej ilości, a podoficerów w jednej trzeciej. Zanim przeto zdecydujemy się na przejście na skrócenie służby wojskowej, musimy wszystkich zawodowych z biur przenieść do linji. — natomiast oficerów linjowych trzeba będzie uprzywilejować pod względem płacy, emerytury i t. d. Dotychczasowe wysiłki poprzednich ministrów, zmierzające do zmniejszenia administracji wojskowej, nie osiągnęły skutku. Odcięte głowy ciągle odrastały. A więc uzdrowienie linji jest koniecznym warunkiem służby wojskowej. Drugim warunkiem jest pozyskanie w obecnych obozach korpuśnych terenów ćwiczeń, które zresztą nie wszystkie korpusy posiadają. Żołnierze spędzają na terenie zaledwie 20 do 25 dni rocznie, tymczasem trzeba by spędzali w polu conajmniej pół roku.

„Radjo" w komisji sejmowej.

WARSZAWA, 14, Pat. Sejmowa komisja komunikacyjna w obecności ministra przemysłu i handlu Osieckiego wysłuchała sprawozdania generalnego dyrektora poczt i telegrafów, o działalności tego resortu. W dyskusji nad sprawozdaniem poddano ostrej krytyce sprawę sprzedaży fabryki aparatów telegraficznych i telefonicznych firmie „Polskie Radio", a przez tę ostatnią oddziałowi towarzystwa „Erikson". Na wniosek posła Pączkowskiego i posła Kapelińskiego wybrano specjalną podkomisję, złożoną ze 6 posłów dla zbadania tej sprawy. W dalszym ciągu poseł Pączkowski poddał krytyce działalność prezesa dyrekcji poczt w Poznaniu, a p. Pławski działalność prezesa dyrekcji wileńskiej.

Skutki powodzi w Niemczech.

BERLIN, 14. Wskutek powodzi w Marchji zalanych było 10.000 hektorów i 1.600 domów mieszkalnych

Niemcy chcą, by uzdrowiska czeskie były niemieckiemi.

PRAGA, 14. „Czeske słowo" donosi, że burmistrzowie uzdrowisk: Karlsbadu, Marienbadu, Johanisbadu i Joachimsthalu wnieśli skargę do Ligi Narodów na rząd czeski za czechizację tych uzdrowisk.

Nowy gabinet niemiecki.

BERLIN, 14. Na skutek odmowy socjalistów, co do utworzenia gabinetu Wielkiej Koalicji, prez. Hindeburg przyjął dziś z rana posłów Fehrenbacha i Kocha, którym oświadczył, że sformowanie gabinetu zlecił kanclerzowi Luthrowi przy spółdziale centrum i partji ludowej. Wczorajsze dzienniki wieczorne wymieniają nazwiska przysłych ministrów, którzy dziś będą mianowani przez prezydenta. Z centrum wejdą: dr. Reinhold i dr. Lammers, z partji ludowej: dr. Koch, v. Kardorff, Mark i Curtcies, z dotychczasowych ministrów dr. Stressemann, dr. Gössler i dr. Braun.

Defraudant wysokim urzędnikiem.

BERLIN, 14. Nadsekretarz Röthing z Langwing, który zdefraudował 31.000 marek, był wspólnikiem domu handlowego p. f. Bedenk. Gdy policja udała się do niego, aby go aresztować, zniknął bez śladu.

Defraudacja sum podatkowych.

KATOWICE, 14. Urzędnik służby wewnętrznej urzędu skarbowego w Królewskiej Hucie, Józef Kapica, zdefraudował kwoty, pobrane od płatników na poczet podatku państwowego i uciekł do Niemiec. Wysokość sum zdefraudowanych ocenia się łącznie na 5,000 zł. Sąd powiatowy położył areszt na urządzeniu mieszkania defraudanta.

Katastrofy w kopalniach.

NAGASAKI, 14. W kopalni węgla w Takamaisa wskutek wybuchu gazów zginął 1 robotnik i kilkudziesięciu zostało ciężko rannych, gdy pogotowie ratunkowe złożone z 16 ludzi zjechało do sztolni, powstały nowe wybuchy, które wszystkich znajdujących się w kopalni górników poszarpało na kawałki.

DORTMUND, 14. Wczoraj na kopalni Silschade nastąpił wybuch. Dwóch górników zostało zabitych i pięciu ciężko rannych

WILBURTON, (Stan Oklahoma) 14.1. PAT W kopalni węgla Mac Connel nastąpiła gwałtowna eksplozja. 100 górników zostało zasypanych i niema nadziei ich wyratowania. Zorganizowano ekspedycję ratunkową. Ekspedycja zdołała dosłyszeć głosy zasypanych górnikw.

Zmiany temperatury we Francji.

PARYŻ, 14. Po parotygodniowych deszczach w całej Francji nastały silne mrozy. W Paryżu wczoraj było 8 stopni mrozu, w okolicy do 14 stopni. W całej Francji wschodniej spadły wielkie śniegi.

Zamach na pociąg.

TORUŃ, 14. W dniu 11 b. m. na terytorjum wolnego m Gdańska między stacjami Schönwarling i Hornstein ostrzeliwany był pociąg osobowy, zdążający z Gdańska do Warszawy.

Ogółem oddano pięć strzałów, z których jeden zbił szybę na lokomotywie. Nie raniono na szczęście nikogo. Śledztwo w toku.

Windischgrätz w szpitalu.

BUDAPESZT, 14. Na żądanie obrońcy przewieziono wczoraj Windischgrätza z więzienia do szpitala.

Wśród lodów.

SZCZECIN, 14. Dalsze wiadomości o losie statków ściśniętych przez lody są zawsze niepomyślne. — Los statków jest bardzo groźny. W zatoce fińskiej znajduje się obecnie ściśniętych przez lody 17 parowców niemieckich, 5 rosyjskich i 2 norweskie.

Sprostowanie.

PARYŻ, 14. Havas donosi że wiadomość podana przez „Echo de Paris" o nieporozumieniu

pomiędzy marszałkiem Petain i sztabem generalnym w sprawie nowego projektu reorganizacji armji nie odpowiada prawdzie.

Wieść metereologiczne.

BERLIN, 14. Wczoraj w południe temperatura wynosiła 8 stopni zimna, wieczorem o godz. 9-ej 10 stopni. We Włoszech mrozy przybierają coraz większe rozmiary. Wczoraj w Turyniu — 9°, w Genui — 8, we Frolencji i Wenecji przy dokuczliwym mrozie spadły śniegi Zapowiedź pogody na dzisiaj: pochmurno, mróz przy ostrym wietrze wschodnim.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 14.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.05 zł. przy tendencji zniżkowej. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 6.95.

Giełda pieniężna.

Notowania złotego PAT. 14.1. Londyn zł. za jeden funt szterling 35, Zurych za 100 zł 71, Berlin za 100 złotych 57,71—58 29, drobne 57.21—57.79 wypłaty na Warszawę 58.15—58.45, na Katowice 58.15—58.45, na Poznań 58.15—58.45, Gdańsk za 100 zł. 72.56—72.72, telegraficzne wypłaty na Warszawę 72.16—72 34 Wiedeń czeki 98.75—99.25, banknoty 98—99, Praga za 100 zł. 492.

GDAŃSK, 14.1. PAT. 100 zł. 72.53—72.72, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.565—123,875, na Warszawę 72,16—72.34, dolar 5 19.58—5.20.77.

BERLIN, 14.1. PAT. Dolary 4.192, funty 20.34, fr. francuskie 15.72. Złoty polski 57.71.

ZURYCH, 14.1. PAT. Paryż 19.35, Londyn 25.14.2 Nowy Jork 5.17.7, Berlin 1.23.2

Giełda zbożowa.

GDAŃSK, 14.1. PAT. Pszenica 128—130 f. 13.25—13.50, pszenica125 —127 f. 13.50—13 5/8, żyto 118 f. 8,25—, jęczmień na paszę 8.00—8.50, jęczmień browarniany 8.50—9.50, owies 8.00—8,5/8, otręby żytnie 5.25, otręby pszenne 6.50—7.00, fasola 10.50.

Żale i troski naszej Temidy.

Ministerstwo Sprawiedliwości a sądy.

II.

Są inne jeszcze dalsze powody do rozżalenia które niepokoją nie tylko sędziów, ale obchodzą całe społeczeństwo. Do nich należy chaotyczność ustaw. Jest ich tyle i tak różnorodne. że trudno wprost wymagać od sądów, aby mogły stać na poziomie władzy. Nowy Minister Sprawiedliwości zapowiedział, że będzie dążył do ujednolicenia systemu kar. Oby tak było. bo dotąd przez 7 lat istnienia państwa żaden z jego poprzedników nie zdołał usunąć tak barbarzyńskiego środka wykonywania kary śmierci, jakie jest rozstrzeliwanie, nawet mimo bardzo uzasadnionego protestu Ministra Spraw Wojskowych i mimo, że żaden z zaborczych kodeksów tego środka kary nie zna. Ujednolicenie ustaw tyczy się z pracami komisji kodyfikacyjnej — i tu potrzeba reformy i ożywczego ducha, dzielnego administratora. Komisja kodyfikacyjna powinna być sama skodyfikowaną. Zbyt wiele tam sekcji, komisji, podkomisji, wydziałów i zgromadzeń, — zbyt wielkie grono referentów i kontrreferentów. Najlepsze ustawy światowe były przeważnie dziełem jednego człowieka, albo też zespołu kilku tylko wybitnych ludzi nauki. U nas tego nie ma zgromadzenia komisji kodyfikacyjnej mają często charakter obrad sejmowych, a ważne zagadnienia ustawodawcze rozstrzygają się sposobem głosowania, co jest nonsesowem, bo przypadkowem. O przyspieszaniu prac komisji kodyfikacyjnej, o ich uproszczeniu nie pomyślał zarząd sprawiedliwości dotąd wcale.

Narzeka się ogólnie na powolność wymiaru sprawiedliwości i na opieszały tok prac sędziowskich. Zarząd sprawiedliwości nie umie sobie z tem poradzić, bo się na tem nie rozumie zbytnio wielu z niefachowych referentów Ministerstwa Sprawiedliwości. U nas obowiązują ustawy państw zaborczych, a są to ustawy, które, przez długi czas służyły potrzebom państwowym i społecznym wcale dobrze, ale czuwała nad ich wykonaniem ręka wytrawnego administratora. Obecnie nie ma nikogo, coby umiał podnieść ambicję i gorliwość sędziego i coby umiał przeprowadzić kontrolę nad tokiem czynności sędziowskich i manipulacyjnych. Zniesiono obsadzanie posad drogą konkursów, a źle płatne i nie kontrolowane sekretarjaty, również popadają w stan apatji. W tym kierunku powinien iść z Warszawy duch inicjatywy i zachęty, powinien przenikać prezydja sądów i działać ożywczo na sprawność sądów — ale tego w ministerstwach dotychczas nie umiano zdziałać. Kończy się na okólniku o godzinach rozpraw.

Jeszcze jedna sprawa. Nowy podatek majątkowy nałożony w celu ratowania skarbu państwa na najbiedniejszą, bo urzędniczą sferę w formie redukcji płac, o ile się odnosi do sądów był nałożony niemądrze i niesprawiedliwie. Sędziowie przyjmują do wiadomości to, że muszą czynić ofiary ze swoich dochodów, ale oburza ich poniżenie godności sądów przez obniżenie dochodów prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych. Na nich ciąży reprezentacja zawodu, a czy o tem kto pomyślał? Stało się to niestety za zgodą nowego Ministra Sprawiedliwości.

To są zarysy nieporozumienia między sądownictwem, a zarządem sprawiedliwości nie stoi na wysokości zadania. Rzeczą zrozumiałą jest, że od parlamentarnego ministra nie można wymagać stworzenia systemu należytej reformy, powinno ją przeprowadzić ministerstwo i skład jego powinien być odpowiednim. Czy można wymagać mądrego i dobrego kierownictwa od wiceministrów (urząd zgoła niepotrzebny, wystarczy dyrektor departamentu) dobieranych z pomiędzy młodych i niczem się nie odróżniających, bo nawet znajomością ustaw wszystkich dzielnic i rutyną zawodową, zastępców prokuratorów i byłych burmistrzów z Piotrkowa? Nie.

Czy można jej wymagać od rozmaitych innych referentów, skoro ci w sądzie mało, albo nigdy nie pracowali. Nie! Dlatego praca Ministerstwa Sprawiedliwości jest wadliwa, czynność jego objawia się głównie w wydawaniu zupełnie niepotrzebnych rozporządzeń o dyslokacji sądów pokoju, która polega na tem, że się jedną gminę z jednego sądu pokoju, przydziela do właściwości drugiego i na tem koniec. A tymczasem wielkie zadanie Ministra Sprawiedliwości jakiem jest czuwanie nad tokiem spraw leży odłogiem, sprawy osobowe załatwia, bardzo sympatyczna wprawdzie urzędniczka, ale powinien je załatwiać wytrawny sędzia, znawca sądów i ludzi, oraz ich potrzeb zawodowych. Z ubytkiem dyrektora departamentu ustawodawczego, który przeszedł na stanowisko sędziego sądu najwyższego, sprawy jeszcze smutniej się przedstawiają.

A więc wnioski. Trzeba z Ministerstwa Sprawiedliwości usunąć system prywatnych znajomości, wielu z obecnych jego pracowników posłać na naukę do sądu i zastąpić ich fachowcami, których wskażą prezesi sądów apelacyjnych ze wszystkich dzielnic, a nie jednej tylko wschodniej z pomiędzy swoich najlepszych sędziów.

Należy przegnać z budynków sądowych te roje posłów i senatorów, które instancjonują za każdym zasądzonym złodziejem, który jest im trochę politycznie potrzebnym, aby mu wyjednać prawo łaski. Protekcja jest wogóle w sądownictwie niedopuszczalna i szkodliwa i demoralizuje sądownictwo.

Należy naprawdę przystąpić do reformy naszego ustawodawstwa, należy w końcu przeprowadzić rozumną i celową organizację sądownictwa — no, i w najbliższej przyszłości podnieść upokarzające dziś dochody sędziowskie. Płaca sędziów powinna być wyższa, bo członkowie tego zawodu siłą konieczności są powołani do bezstronności i z urzędu swego żadnych dochodów pobocznych mieć nie mogą.

Nowy Minister Sprawiedliwości jest pierwszą prawdziwą indywidualnością, która ten posterunek zajęła. Jest znanym i wybitnym prawnikiem jest prawdziwie i wysoko inteligentnym fachowcem, jest w końcu człowiekiem o zachodniej kulturze. Dlatego stan sędziowski spodziewa się po nim więcej, niż po przewadze wszystkich jego poprzedników.

Z obczyzny.

Pod adresem naszych monarchistów.

Dzienniki niemieckie pomieszczają na czele numerów pełne oburzenia artykuły z powodu, iż metresy książąt niemieckich, odsuniętych od żłobu, mają być wyposażone ze skarbu Republiki Rzeszy Niemieckiej.

Okazało się mianowicie w komisji skarbowej parlamentu, że rząd Mecklembursko-Strelitzki 13 grudnia 1918 roku i 3 grudnia 1921 roku zawarł umowy ze spadkobiercami zmarłego Wielkiego Księcia Adolfa Fryderyka VI, księżna Lippe i księżna Milica Czarnogórska, na podstawie których obie te damy występują z wielkiemi pretensjami do skarbu Rzeszy.

Księżna Milica żąda teraz mianowicie wypłaty 5.200.000 marek złotych, jako „reszty posagu".

Nadto obie damy domagają się, aby rząd Meklembursko-Strelitzki zaspokoił pretensje metres byłych wielkich książąt tego kraju. Condesy de Matzenau i hrabiny Bubna-Litic, z tytułu przyjętych przez wielkich książąt wobec tych faworytek zobowiązań.

Ponieważ rząd Meklembursko-Strelitzki miał jakieś w tym względzie skrupuły, pretensje metres przekazane zostały „sądowi rozjemczemu". Suma, o którą idzie, ma wynosić po 20000 marek rocznie dożywotnio dla każdej z byłych miłośnic wielkoksiążęcych.

KRONIKA

— **Kalendarz stuletni** przepowiada na styczeń z początku dnie ponure i dżyste następnie około 15 mrozy, od 20 do 27 śnieg, potem deszcze ze śniegiem. Jak się okazuje, przepowiednia do pierwszej połowy stycznia dosyć się sprawdziła. Na luty: pierwsze dnie ponure i dżyste od 9 do 12 powietrze pogodne i łagodne, od 13 do 15 śnieg, 16 go deszcz następnie zimno: 21 deszcz, poczem śnieg i ostre zimno, a zatem przepowiednia na luty nie bardzo zachęcająca.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego im. Henryka Sienkiewicza.** Przypominamy że w środę, tak jak zwykle, w dolnej sali gmachu Rzem. Chrz odbędą się dwa wykłady. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

— **Znalezione rzeczy w pociągu.** Dnia 17 grudnia 1925 r. w pociągu osobowym przybyłym z Łodzi do Kalisza znaleziono sztuczkę płótna białego ręcznikowego z napisem „Widzewska manufaktura bawełniana" prawy właściciel może się zgłosić po odbiór w tut. E. U. S.

— **Rabunki na drodze do dworca w Kaliszu.** Kupuścińska Marjanna, zamieszk. w Pabjanicach ul. Dzielna 11, zameldowała w policji, że przyjechawszy do Kalisza chciała sobie kupić co do zjedzenia, po drodze spotkała się z nieznanym osobnikiem, który ofiarował się zaprowadzić ją w miejsce, gdzie będzie mogła kupić pożywienie b. tanio. Po drodze osobnik ów wydarł jej 20 zł. i zbiegł. Dochodzenie prowadzi Policja.

Gibor Agnieszka, zamieszk. we wsi Czajków, pow. Wieluńskiego, idąc na dworzec spotkała po drodze kobietę, która ofiarowała się jej nieść walizkę. W czasie niesienia walizki kobieta wyjęła z torebki ręcznej 10 zł. i zbiegła. Złodziejka jednak została ujętą, jest to zawodowa złodziejka Helena Kramplicz, karana kilkakrotnie za różne kradzieże, którą odesłano do Sędziego Śledczego.

Dziembowski Józef, z Kałużnicy Grabowskiej pow. Wieluńskiego, zameldował, że po drodze z dworca podszedł do niego nieznany osobnik i zaproponowawszy mu sprzedaż towaru, w czasie targu osobnik ten wydarł Dziembowskiemu 70 zł. i zbiegł. Dochodzenie prowadzi Pol. Państw.

— **Brak oświetlenia.** Od tygodnia na szosie Tureckiej z czterech lamp, jakie gmina tam ustawiła świecą się tylko dwie. Powoduje to prawdziwe egipskie ciemności, z czego korzystają złodzieje, okradając kogo się da. Jeżeli już gmina Tyniec nie może się zdobyć na podwojenie lub potrojenie ilości lamp, — to niech chociaż pali te cztery — tutaj redukcja chyba już całkiem jest nie na czasie.

— **Świętokradztwo.** Dnia 12 b. m. Staniszczak Tadeusz bez stałego miejsca zamieszkania zakradł się do kościoła Sióstr Nazaretanek i

skradł z ołtarza w kaplicy żołnierskiej następujące wota: 1 krzyżyk złoty, medaljonik srebrny z łańcuszkiem, pierścionek i 2 świece z ołtarza, ten sam Staniszczak zakradł się potem do kościoła O.O. Franciszkanów, gdzie również usiłował skraść z ołtarza wota na sumę 400 zł lecz został przez jednego z braciszków przytrzymany. Skradzione wota od Staniszczaka odebrano, jego zaś przesłano z dochodzeniem Panu Sędziemu Śledczemu na rew. Kaliski.

W kościele O. O. Franciszkanów została urwana ze ściany skarbonka, którą otworzono i wybrano niewielką zawartość. Dochodzenie prowadzi Pol. Państw.

— **Kradzież.** Doruch Leon, zamieszk. wieś Kakawa, gm. Godziesze, zameldował o kradzieży wódki i kołdry z woza. Sprawca kradzieży Szymczak Stanisław został ujęty i przesłany do Sądu Pokoju I Okręgu w Kaliszu.

— **Kradzież naszyjnika... ale nie z pereł, tylko z konia.** Magnuszewski Władysław, zamieszk. w Stawiszynie, zameldował o kradzieży naszyjnika z konia. Dochodzenie prowadzi Pol. Państw.

— **Usiłowane Morderstwo.** Dnia 29-go grudnia r. ub. 19-letni Bolesław Rafalski mieszkaniec wsi Woli Przedmiejskiej gm. Kościelnicy tureckiego pow. usiłował zastrzelić z broni myśliwskiej, Wincentego Antoniaka mieszkańca tejże wsi.

Jak dochodzenie przeprowadzone przez posterunek P. P. w Uniejowie wykazało, że Bolesław Rafalski znany kłusownik stale polował na polu tamtejszej gminy. Wincenty Antoniak zabraniał Rafalskiemu polować na swoich gruntach tropiąc go na każdym kroku. Krytycznego dnia również Antoniak zobaczywszy Rafalskiego polującego na jego polach, puścił się za nim w pogoń.

Rafalski uciekając odwrócił się, a wymierzywszy w kierunku Antoniaka strzelił lecz dzięki rozgorączkowaniu chybił.

Rafalski za usiłowane morderstwo został aresztowany i osadzony w aresztach policyjnych w Turku do dyspozycji władz sądowych.

— **Pożary.** Dnia 26 grudnia r. z. około godziny 17 wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Andrzeja Cieślaka mieszkańca wsi Drozdów gm. Wola Swiniecka p. tureckiego.

Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła, obora oraz szopa. Z inwentarza żywego spaliła się klacz z źrebięciem trzy świnie oraz większa ilość kur.

Zabudowania były ubezpieczone na sumę 1.560 zł, a szkoda spalonych przedmiotów wynosi 3.890 zł. Jak dochodzenie wykazało pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogiem, a mianowicie córki gospodarza, która z otwartem światłem weszła do szopy po torf.

Na miejscu pożaru interwenjowała policja z post. Chwalborzyce oraz straż pożarna z Drozdowa i Pełczysk.

— **Zakaz wywozu pszenicy.** Komitet ekonomiczny Rady ministrów, przyjął projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku, ponadto innych kilka rozporządzeń, m. in. o zakazie wywozu pszenicy.

To ostatnie rozporządzenie zostało odesłane do specjalnej komisji, celem dokonania zmian natury prawnej.

— **Obciążenie socjalne u nas i zagranicą w Kasach Chorych.** Dochody Kas Chorych t.j. składki łącznie z subsydjami po przeliczeniu na jednego członka i wyrażeniu w złotych wynosiły w latach 1922—24: we Francji 7 zł; na Węgrzech 27 zł; w Czechach 59 zł; w Niemczech 56 zł; w Anglji 61 zł; w Austrji 65 zł; w Polsce 63 zł. Obciążenia te w Polsce w $^{3}/_{5}$ częściach, jeśli chodzi o same tylko składki, przypadają na przedsiębiorstwa.

— **Tragiczny strzał gajowego.** Ubiegłej nocy Andrzej Nowak, mieszkaniec wsi Zamość gminy Lubotyn (pod Kołem) udał się w towarzystwie brata swego Tomasza do pobliskiego lasku folwarcznego, celem nacięcia gałęzi do mioteł.

Bracia wzięli ze sobą widły, sznury do wiązania gałęzi, a dla bezpieczeństwa zabrali ze sobą dwa psy.

Kiedy Nowakowie zajęli się w najlepsze ścinaniem gałęzi, obok lasku przechodził polowy folwarku Zamość, Stefan Szoszkiewicz.

Słysząc podejrzane szmery polowy zachowując ostrożność, zbliżał się ku nim, kiedy nagle wyskoczyły ku niemu psy.

Szoszkiewicz wydobył szybkim ruchem rewolwer i nie celując dał dwa strzały do zbliżających się zwierząt.

Psy przestraszone hukiem strzałów odbiegły, natomiast z głębi lasu rozległ się przerażający okrzyk.

Jedna z kul trafiła w 38-letniego Andrzeja Nowaka kładąc go trupem na miejscu. Tomasz Nowak widząc tragiczną śmierć brata zbiegł.

Tymczasem Szoszkiewicz zaniepokojony okrzykiem poszedł w głąb lasku, gdzie ujrzał leżącego trupa, z piersi którego sączyła się krew.

Po przekonaniu się o tragedji polowy udał się do Zamościa, gdzie zameldował o wypadku.

Zwłoki Nowaka odnaleziono i zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

Sprawcę tego przypadkoweeo mordu aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego w Kole.

Dalsze dochodzenie prowadzi komenda policji powiatowej w Kole.

— **Za grzech z listopada r. ub.** Dnia 21 listopada ub r. nieznani sprawcy dokonali olbrzymiej kradzieży z włamaniem w Tow. młynów parowych w Pleszewie, zabierając wówczas około 30.000 złotych gotówką oraz liczne papiery wartościowe.

W pościgu za włamywaczami natrafiono na jednego ze sprawców Henryka Lenarda z Poznania, w chwili gdy usiłował sprzedać akcje zrabowane w młynie. Aresztowany Lenard zeznał, że papiery „otrzymał“ od kolegi Bolesława Malczewskiego, mieszkającego w Warszawie przy ulicy Brackiej pod № 6. Zawiadomiony o tem urząd śledczy w Warszawie aresztował Malczewskiego, a tego samego jeszcze dnia trzeciego członka bandy Władysława Spolińskiego (Mirowska 16). Dalsze dochodzenia w toku.

— **Ograniczenie ilości kursujących pociągów.** Dnia 7 b. m. odbyła się w Ministerstwie Kolei w Departamencie Eksploatacji konferencja delegatów wszystkich Dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego inż. W. Czapskiego. Konferencja miała na celu ustalenie jakie pociągi mogłyby być skasowane jeszcze w obecnym sezonie zimowym ze względu na małą frekwencję pasażerów dla uzyskania oszczędności w dziale eksploatacji kolei bez naruszania interesu i wygody podróżujących. Prócz tego na konferencji zostanie opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w nowym rozkładzie od 15 maja r. b. Zarządzenia te będą częścią akcji oszczędnościowej przeprowadzonej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej.

— **„Kobieta w świecie i w domu“.** „Noworoczny numer poczytnego dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu“, zdobny w przepiękną barwną okładkę rysunku Kamila Mackiewicza, przedstawia się bardzo interesująco zarówno pod względem treści, jak i prawdziwie artystycznej szaty zewnętrznej. Artykuły żywe, lekkie i urozmaicone, poruszają tematy najbardziej aktualne w życiu kobiety eleganckiej, wytwornej, a jednocześnie praktycznej. „Karnawał“ przynosi przegląd toalet na sezon najbliższy. Praktyczne wskazówki zawierają obficie ilustrowane artykuły: „Kapelusz do tańca“ (5 ilustracji), „Bielizna ręcznie haftowana“ (7 wzorów), „Sukienki włóczkowe“ (13 wzorów), „Modny abażur“ itd.

Dobre gosposie znajdą moc cennych wskazówek w artykule p. t. „Przyjęcie“ i w rubryce „Co zrobimy na obiad“ (dyspozycje na cały miesiąc). Artykuł p. t. „Hygjena rąk“ powitany będzie z radością przez wszystkie panie, pragnące połączyć nieodzowne czynności domowo-gospodarcze z wykwintnym i estetycznym wyglądem. Treść numeru uzupełnia nowela E. Serretta „Uratowany z topieli“ oraz dział rozrywek umysłowych w którym czytelniczki znajdą początek interesującej noweli, za dokończenie której redakcja pisma wyznacza wysoką nagrodę.

Staranny układ graficzny i obfity dobór najnowszych modeli toaletowych, kreacji najpierwszorzędniejszych firm paryskich, jako to: Poiret, Worth, Lelong i. t. p. — czynią pismo to niezmiernie cennem i interesującem, a zarazem pozwalają mu zastąpić w zupełności kosztowne wydawnictwa zagraniczne“.

OFIARA.

Rejent Bliziński z Błaszek, zamiast powinszowań noworocznych złożył 10 zł dla najbiedniejszych do uznania Redakcji „Gazety Kaliskiej“.

Kącik radjowy

Wrocław zaprzestał koncertów południowych. Od tygodnia Wrocław nie wysyła audycji koncertowych pomiędzy godziną 12½ a 23 w południe. Wzamian tego produkuje się gramofon i do tego bardzo nie artystycznie. Widocznie stacja wrocławska znajduje się w ciężkich warunkach finansowych i zmuszona została zaprowadzić u siebie redukcję. Wogóle zauważyć się daje, że pomimo nadzwyczajnego rozwoju radjo w Niemczech, produkcje stacji niemieckich, za wyjątkiem Berlina i Königswarstenhausen są coraz słabsze pod względem artystycznym, Anglja zaś bezwarunkowo przoduje w całej Europie na punkcie artystycznym produkcji muzykalnych przez Radjo.

Transpozycja nabożeństwa w Kościele. W ubiegłą niedzielę o godz. 22-ej stacja Daventry—Londyn wysłała nadzwyczaj interesującą aducję nabożeństwa z jednego z Kościołów londyńskich. Audycję rozpoczęły dzwony kościelne, wzywające na modlitwę, które dzwoniły parę minut. Następnie duchowny miał przemowę, po której wraz z modlącymi odmawiał litanię. Wielkie wrażenie sprawiały unisonowe odpowiedzi (responsorja) wypowiedziane przez tysiące modlących się. Piękna gra na organach i chóry zakończyły nabożeństwo.

Zmiany w stacjach nadawczych. Stacja „Petit Parisien“ wysyła obecnie na fali 358. Stacja Sevilla wysyła na fali 357. Nowa stacja rosyjska pod Noworosyjskiem nad Czarnem Morzem wysyła codziennie audycje próbne pomiędzy godz. 3 a 6 popołudniu z siłą 4 kilowatów. Audycje odbywają się na przemian na fali 1200 i 1800.

Stacja w Karlstadt w Szwecji rozpoczęła funkcjonować 14 grudnia r. z. pracuje ona z siłą ¼ kilowata na fali 221.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Urząd Wojewódzki w Łodzi zatwierdził następujące uchwały Rady Miejskiej miasta Kalisza z dnia 5 listopada 1925 r. w sprawie poboru podatków komunalnych na rzecz miasta Kalisza na rok 1926, a mianowicie:

1) reskryptem z dnia 11 grudnia 1925 r. L.S.M. 2950/4 opłaty od patentów na wyrób i sprzedaż alkoholu w wysokości 100% opłaty państwowej na wyrób i 200% opłaty państwowej na sprzedaż pretworów alkoholowych,

2) reskryptem z dnia 11 grudnia 1925 r. L.S.M. 2952/7 miejski podatek od spadków i darowizn w wysokości 10% podatku państwowego od spadków i darowizn,

3) reskryptem z dnia 11 grudnia 1925 r. L.S.M. 2955/7 miejski podatek od przeniesienia własności nieruchomości w wysokości 2%,

4) reskryptem z dnia 11 grudnia 1925 r. L.S.M. 2954/11 miejski podatek od zajmowanych lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych, gospodach, zajazdach lub domach noclegowych,

5) reskryptem z dnia 12 grudnia 1925 r. L.S.M. 2958/3 miejski podatek od posiadania przedmiotów zbytku,

6) reskryptem z dnia 11 grudnia 1925 r. L.S.M. 2953/II miejski podatek od zabaw i rozrywek,

7) reskryptem z dnia 31 grudnia 1925 r. L.S.M. 489/4 miejski podatek od zbytku mieszkaniowego,

8) reskryptem z dnia 24 grudnia 1925 r. L.S.M. 1654/38 miejski podatek od ładunków na r. 1926.

Statuty oraz przepisy wykonawcze do powyższych podatków wyłożone są do wglądu w Wydziale Skarbowym Magistratu m. Kalisza, gmach Ratusza w parterze.

Kalisz, dnia 7 stycznia 1926 roku.

39 Magistrat m. Kalisza.

RADIO.

Program na piątek 14 stycznia r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 koncert 20 „Cyrulik z Bagdadu“ opera.

WROCŁAW (418,251) 12.30 koncert, 17 koncert solistów 20.15 farsa.

HAMBURG (392-5,293.279) 17 koncert operowy; 20 sztuka ludowa.

KRÓLEWIEC (463) 16,15 koncert; 20.10 sztuka ludowa 21.45 muz. taneczna.

LIPSK (452. 284) 16, 20, 15, 21, 15 koncerty.

MONAHIUM (485. 340) 16.20 operetka Lalka, 19.30 koncert symfoniczny.

MÜNSTER (410, 283.259) 13.15 muzyka rosyjska 16. 15 koncert 20.45 koncert klasyczny.

BARCELONA (325. 460) 22 koncert 23.10 koncert (Czajkowski.)

OSLO (382) 20 koncert.

RZYM (425) 20.40 koncert wokalno-instrumentalny.

TULUZA (441) 21.45 koncert galowy 22.25 wieczór pieśni

PARYŻ (2650) 22 Festyn muzyczny.

ZURYCH (515) 20.30 wieczór muzyki francuskiej.

WIEDEŃ (530. 404) 16.15 koncert 20.15 koncert symfoniczny.

HILVERSUM (1050) 20.50 koncert kameralny.

MOSKWA (1450) 17.30 koncert orkiestry (dawne tańce.)

STOCKHOLM (427, 1350) 19 koncert, 21.40 muz. tanecz.

LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 12, 17, 15 koncerty, 21 kabaret.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

5) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Opuścił ją przy bramie jej domu. Gdy weszły do swego pokoju, Mary zaczęła histerycznie płakać. Chwyciła miss Colvin za ramiona, trzymając je przed sobą i targała nią, to znów zaklinała ją, stosownie do ogarniającej ją obawy.

— Poznała go pani, Addie? Czy tak? To był Edward Rewis — „mańkut". I nie powie pani o tem nikomu. Mam naturalnie na myśli Grimesa. Nie zrobi pani tego z pewnością. — nie wspominała pani o nim przez tyle lat, kocham panią za to. — Poczęła grozić. Ale gdyby pani zdradziła coś jemu lub komukolwiek innemu jednym gestem lub uśmiechem, wie pani jaki byłby tego skutek. Nie mogłabym tak dłużej żyć. Chyba. — Nie, niech mi pani wybaczy, nie chciałam pani dokuczyć. Jestem wyczerpana, znużona. — To wszystko. Wiem, że pani tego nie zrobi.

Miss Colvin zaśmiała się sucho, gdy ręce dziewczyny uwolniły ją z bolesnego uścisku. — Usiłowała nadać całej historji błahe znaczenie.

— Naturalnie, że nic nie powiem, — rzekła obojętnie.

Z wyrazem nieskończonego znużenia na twarzy szła powoli miss Haskell przez wązki korytarz do swojej sypialni.

— Mimo to, — ciągnęła dalej miss Colvin, szukając wzniesionemi rękami szpilki od kapelusza — musi pani, moja Mary, być ostrożna.

— Naturalnie — rzekła Mary, stojąc w drzwiach swej sypialni. I uspokojona tonem tamtej, spytała: — Dlaczego pani to mówi? Czy ma pani jakiś szczególny powód?

— Może nie. Prawdopodobnie nie — rzekła i optymistyczny ton stał się nagle fałszywy. — Nie wiem. Ale gdy nas pani zostawiła samych, spytałam senatora, czy słyszał nazwisko tego, któryby może był łączony z kradzieżą poufnych informacji — a któryby próbował przez kradzież ich stronom interesowanym wydostać dla siebie pieniądze. Powiedział, że w tym względzie wymieniano człowieka nazwiskiem Revis.

ROZDZIAŁ 3.

Młody mężczyzna, stojący przy oknie, przerwał długie milczenie.

— Tak! Moja pięćdziesiąta pierwsza i ostatnia propozycja wzgardzona — rzekł, dorzucając do słów lekki uśmiech, pod którym mężczyźni kryją chętnie swoje głębsze uczucia. — Nie chce pani wyjść za mnie. Tom Malloy, uczciwy, ale nieznany urzędnik, równie nieznanego urzędu państwowego, znów pozbawiony nadziei szczęścia! A szanowny Grimes Buckner wkracza znów zwycięskim krokiem w olśniewającym blasku swego senatorstwa do rajskich ogrodów. Jednemu jednak nie może przeszkodzić. — Zaśmiał się znów — wesołym śmiechem udawanej swobody i ukłonił się z niezwykłą gracją: — Że panią dalej będę kochał, Mary. Doprawdy, uczucie to jest w moich oczach tak piękne, doskonałe i wzniosłe, iż nie dam go zniszczyć, nawet pani, która je wzbudziłaś.

— Ależ nie? — prosiła.

Zmiękł natychmiast i zbliżył się szybko do niej.

— Wybacz pani — rzekł i brew swej woli wpadł znów w poprzednią wesołość, z której tonu przebijało się prawdziwe zdziwienie, że potrafił ją zasmucić.

Chwilę stał przed nią w milczeniu, kołysząc lekko swoją smukłą, delikatną postać, a w wyrazistych rysach jego energicznej twarzy widać było wyraźnie ból, jaki nadała mu jej odmowa. Kontrast między uśmiechem na jego ustach a bolesnym wyrazem jego oczu przeraził ją. Widziała teraz lepiej, niż kiedykolwiek głębię jego uwielbienia i jego osamotnienie. Ogarnęło ją bojaźliwe zdziwienie.

Nowy ów nastrój wpływał na to, że cały jego zewnętrzny wygląd wywarł na niej zupełnie inne niż poprzednio wrażenie. Ileż przebijało się w nim dumy i wytworności! Lekkie przeciąganie wyrazów w chwili wzruszenia — opadające nieco ramiona znamionujące pewną arystokratyczność postaci, szlachetność lekkomyślnego umysłu — jego jasne lekko falujące włosy — pewność poruszania rękami — wszystkie te przymioty ukazały się teraz jej oczom i wytłumaczyły jej na nowo jego urok. Otóż to w nim jest niezwykłe, pomyślała — posiada wdzięk wielkiej siły, która nabiera uroku przez eleganckie, nieco przesadnie wytworne zachowanie.

Czy kochał ją, czy mógł ją kochać tak, jak myślała? Może. Wyprostowała się prędko.

— Proszę mi wybaczyć — powtórzył. — W istocie, nie wiedziałem, jakie to było beznadziejne — do dziś, do obecnej chwili. Mówiła mi pani zawsze, że pani nie mogłaby, — nie potrafiła — ale nie chciałem w to wierzyć.

Tym razem uśmiech jego był prośbą o przebaczenie mu śmiałości tej jego niewiary.

— A ja pana tak kocham — tak kocham — pod każdym względem, — mówiła z żalem i spojrzała na niego smutnemi oczyma. — Jesteś godny uwielbienia, Tom!

Uderzyła go znów jej niezwykła bladość, nienaturalne zmęczenie w jej ruchach i smutek rozlany w całej jej postaci Nieomylne uczucie mówiło mu, że tkwiło w tem coś silniejszego niż litość dla niego. Jakkolwiek był przyzwyczajony do nagłej zmiany jej nastrojów, to jednak nie widział jej tak przenikniętej nawskroś boleścią, jak teraz.

Wrócił do okna i stał przy niem, odwrócony do niej plecami zastanawiając się nad powodem jej zmartwienia. W pokoju panowała głęboka cisza. Prócz służącej, która krzątała się w kuchni, byli zupełnie sami.

Wkońcu odwrócił się do niej, pewny, że odgadł już jej zagadkę.

— A więc wyjdzie pani za niego?

W słowach jego drżał jeszcze ciągle ton żartobliwy, ale oddźwięk zdecydowania nie uszedł jej uwagi.

— Tak — rzekła obojętnie.

— W czerwcu?

— Tak!

— A czy wie on — o tem?

— Nie — szepnęła i przymknęła oczy. Powieki jej drżały.

— A zatem powiem pani, co musi pani zrobić — doradzał. — Niech mu pani opowie wszystko

— Nie mogę. Nie mogę tego zrobić! — odparła. Siedziała wyprostowana. W głosie jej drżało zakłopotanie. (D. c. n.).

W dniu 18 b. m. o godzinie 18-ej odbędzie się w sali obrad Rady Miejskiej posiedzenie Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady,
2) Odczytanie bilansu za rok 1924 i odnośnych protokułów,
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu Kasy,
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5) Zatwierdzenie statutu służbowego pracowników Pow. Kasy Chorych w Kaliszu,
6) Zmiana § 59 Statutu Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu,
7) Uchwalenie djet dla członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej,
8) Uzupełniające wybory Zarządu,
9) Wolne wnioski.

Ze względu na szczupłość lokalu miejsca dla publiczności ograniczono. Każdy z pp. Członków Rady i Zarządu Kasy, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej może wprowadzić 2 osoby, za biletami wejścia, które wydawać będzie sekretarjat Kasy Chorych (Wiejska 12) w godzinach urzędowych poczynając od dnia 11 stycznia b. r. po. 2 bilety każdemu z pp. Członków Rady i Zarządu Kasy oraz Komisji Rewiz. i Komisji Rozjemczej.

W punkcie 9-ym porządku obrad, rozpatrywane będą tylko wnioski złożone do Zarządu Kasy przed dniem 14 stycznia b. r.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu.
(—) W. CHLEBOSZ
Przewodniczący Zarządu.
36

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.